

# Michał pieńkowski

---

## Polski przemysł muzyczny w latach międzywojennych : rekonesans

---

Kultura Popularna nr 4 (50), 120-127

---

2016

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Michał Pieńkowski

# **Polski przemysł muzyczny w latach międzywojennych. *REKO- NESANS***

Artykuł powstał na podstawie referatu wygłoszonego podczas sympozjum „POP-PL Kultura popularna w Polsce do 1939 roku”, zorganizowanego w ramach projektu badawczego „Historia kultury popularnej w Polsce w I poł. XX wieku z perspektywy transmedialnej”, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji nr DEC-2012/07/E/HS2/03878”.

## Polski przemysł muzyczny w latach międzywojennych

Początki historii polskiej fonografii sięgają końca XIX wieku, a więc czasów zaborów. Pierwsze nagrania polskiego repertuaru były dokonywane przez rosyjskie, niemieckie i austriackie przedstawicielstwa wielkich zachodnich koncernów fonograficznych. Miały one swoje filie w największych polskich miastach: Warszawie, Lwowie, Wilnie i Poznaniu.

Mimo przeciwności, już w pierwszych latach XX wieku podejmowano pierwsze próby stworzenia polskiej fonografii narodowej: w Poznaniu uruchomiono wytwórnię Kościuszko i Lutnia Wielkopolska, w Warszawie wytwórnię Syrena. Obie poznańskie firmy nie zdołały rozwinąć skrzydeł i poprzestały na krótkotrwałej i raczej lokalnej działalności. Inaczej potoczyły się losy Syreny. W tamtych latach Warszawa posiadała jeden z najlepszych w imperium rosyjskim teatrów operetkowych, Opera Warszawska także należała wówczas do teatrów liczących się w Europie. Warszawscy śpiewacy operowi i operetkowi byli bardzo cenieni na scenach rosyjskich, toteż dostęp do liczного grona wspaniałych wykonawców lubianych także przez publiczność Petersburga i Moskwy sprawił, że już po kilku latach działalności Syrena stała się jedną z bardziej liczących się wytwórni płytowych w Rosji i uruchomiła przedstawicielstwa w kilku rosyjskich miastach.

Od początków fonografii płyty nagrywane były akustycznie – wykonawca śpiewał lub grał do dużej blaszanej tuby, na końcu której umieszczony był rylec rejestrujący nagranie. Niestety taka metoda wiązała się z dość dużymi zniekształceniami niektórych rodzajów dźwięku. Z tego powodu oferta fonograficzna była ograniczona: głosów lub instrumentów „złe wychodzących” na nagraniach po prostu nie rejestrowano.

Obok Syreny na ziemiach polskich działały filie największych europejskich koncernów: Gramophon, Pathé i Favorite. Polski repertuar ukazywał się także na płytach mniejszych wytwórni, takich jak Beka, Stella czy Janus. Dynamiczny rozwój Syreny oraz lokalnych filii zachodnich koncernów trwał do wybuchu I wojny światowej. W związku ze zmianami politycznymi zagraniczne firmy zlikwidowały część swoich przedstawicielstw i przestały produkować nagrania przeznaczone na rynek polski. W 1914 roku mienie wytwórni Syrena zostało skonfiskowane, a większość linii produkcyjnych wywieziono do Rosji. Podobnie jak w wielu innych dziedzinach, tak i w historii polskiej fonografii wraz z wybuchem I wojny światowej skończyła się pewna epoka.



**Michał Pieńkowski,**  
Filmograf. Interesuje się wszystkim, co jest związane z polskim show-biznesem lat międzywojennych: kabaretem, fonografią, kinematografią i radiem. Jest konsultantem filmów i książek z tych dziedzin. Na co dzień pracuje w FilMOTECE Narodowej, gdzie opracowuje i dokumentuje przedwojenny zbiór filmowy, a także bierze udział w rekonstrukcji cyfrowej przedwojennych filmów fabularnych.  
mpienkowski@fn.org.pl

Ilustracje 1 i 2. Etykiety płyt wytwórni Kościuszko i Lutnia Wielkopolska.

W pierwszych latach powojennych polski przemysł płytowy trzeba było stworzyć na nowo. Syrena szybko wznowiła działalność i rozpoczęła produkcję płyt, w Warszawie nadal działał także oddział francuskiej firmy Pathé. W związku z licznymi przeciwnościami obie wytwórnie początkowo nie produkowały nowych nagrań, oferowały głównie rejestracje zagraniczne oraz reedycje.

Na początku lat dwudziestych polska fonografia ponownie stanęła na nogi: działało już kilka konkurujących ze sobą firm, przy czym cały przemysł fonograficzny skupił się w Warszawie. Syrena rozpoczęła produkcję bieżących nagrań, powstała także wytwórnia Venus. Kilka lat później pojawiły się polskie nagrania produkowane przez filie niemieckiego Odeonu i Beka oraz brytyjskiego Parlophonu, działalność rozpoczęły marki Płyta Polska i Efte-Płyta z wytwórni Venus oraz marka Polska Płyta.

W roku 1929 w Polsce pojawiła się wynaleziona kilka lat wcześniej nowinka

Ilustracje 3 i 4. Reedycje przedwojennych nagrań wytwórni Pathé i Syrena.



techniczna: elektryczny zapis dźwięku (nagrywano przy pomocy mikrofonu, a nie jak dotąd blaszanej tuby). Umożliwił on dokonywanie nagrań dużo lepszej jakości, dzięki czemu repertuar płytowy bardzo się urozmaicił. Nie wszystkie wytwórnie udźwignęły tę nowość, niektóre nie były w stanie zainwestować w zakup nowej aparatury i przebudowę studiów nagraniowych. Polska filia Pathé wegetowała do początku lat 30., jednak właściwie zaprzestała produkcji płyt. Wytwórnie Venus i Polska Płyta upadły. Na ich miejsce pojawiły się nowe. Poza Syreną zbudowano trzy nowe fabryki. Największą z nich były nowoczesne Polskie Zakłady Fonograficzne (które w latach 30. produkowały

Ilustracje 5 i 6. Płyty z lat 20.

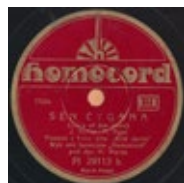
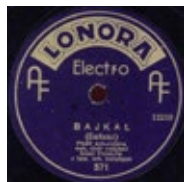
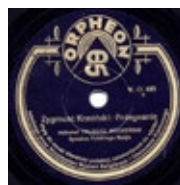
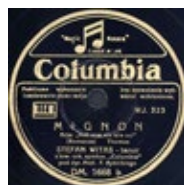
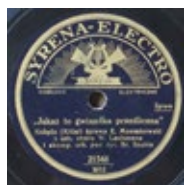




płyty aż siedmiu marek: Columbia, Favorite, His Master's Voice, Homocord, Odeon, Orpheon i Parlophon). Powstały także dwie mniejsze wytwórnie: Cristal-Electro współpracująca z włoskim koncernem Marconi oraz polska fabryka Przemysł Gramofonowy produkująca płyty marki Lonora.

To właśnie w latach 1929–1932 polska fonografia przeżywała swój najlepszy okres, a jej oferta była najbogatsza. Wkrótce po rozpowszechnieniu się zapisu elektrycznego na płytach ukazywał się praktycznie cały repertuar: muzyka taneczna, rozrywkowa, poważna, instrumentalna, opera, poza tym pojawiły się także gatunki dotąd niewydawane lub wydawane w nieznacznym stopniu: muzyka filmowa, scenki ludowe, monologi i scenki komiczne, recytacje i melodeklamacje, płyty do użytku dydaktycznego, a nawet kursy językowe i płyty do gimnastyki. W tym okresie powstało pierwsze i jedyne przed wojną nagranie opery w całości – *Halki* Stanisława Moniuszki.

W tym okresie rozpoczęto produkcję płyt przeznaczonych do użytku szkolnego. Ukazały się serie nagrań recytacji i melodeklamacji poezji (także łacińskiej i niemieckiej), fragmentów prozy i dramatu, muzyki chóralnej i instrumentalnej. Wydano także kursy językowe, przewyższające podobne



Ilustracje 7a–7l. Etykiety polskich płyt z lat 30.

wydawnictwa zagraniczne przystosowaniem do polskiego programu nauczania. Wybór tego rodzaju nagrań był na tyle duży, że w połowie lat 30. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zatwierdziło płyty gramofonowe jako pomoce naukowe w szkołach powszechnych.

Ciekawostkę stanowią płyty reklamowe. W latach 30. niektórzy producenci zamawiali płyty gramofonowe z reklamami ich wyrobów w formie piosenek, skeczy lub scenek rodzajowych. Przeważnie były to reklamy towarów luksusowych: wyrobów tytoniowych (papierosy i gilzy Her-Be-Wo oraz gilzy Sokół), konfekcji (bielizna męska Opus, dom towarowy Braci Jabłkowskiach, firmy futrzarskie Skwara i Ska oraz Mieczysław Apfelbaum, krawaty Chojancki i kapelusze Młodkowski), alkoholi (browar Haberbusch i Scheiele oraz koniak Awin), kawy (Stella i Franck), a także loterii państwowej, linii oceanicznej Gdynia-Ameryka, Polskich Linii Lotniczych LOT, biżuterii, samochodów, leków, słodczy, margaryny, mydła, proszku do prania, pasty do butów. Nie wiadomo, ile takich płyt się ukazało: były produkowane na prywatne zamówienia i informacje o nich nie ukazywały się w żadnych katalogach. Udokumentowano około sześćdziesiąt takich nagrań.

Przełom lat 20. i 30. to czas, gdy na świecie rozpoczęto produkcję filmów dźwiękowych. W tym pionierskim okresie w produkcji filmowej istniały dwa systemy rejestracji dźwięku: Vitaphone i Tri-Ergon. Vitaphone to metoda, w której dźwięk do filmu zapisywany był na specjalnych płytach gramofonowych; każdej rolce taśmy filmowej z obrazem odpowiadała jedna płyta z dźwiękiem. Z kolei system Tri-Ergon polegał na zapisie ścieżki dźwiękowej na taśmie filmowej, obok obrazu.

Wraz z pojawieniem się w Polsce pierwszych filmów dźwiękowych także nasz przemysł fonograficzny zrobił znaczący krok naprzód. Najstarsza polska wytwórnia płytowa Syrena-Record zainwestowała w technologię Vitaphone i stworzyła pierwsze w Polsce studio do nagrywania filmów dźwiękowych. Wiosną 1930 roku zakupiła także samochód z agregatem i wyposażeniem pozwalającym nagrywać dźwięk w terenie. Planowano produkcję tak zwanych aktualności dźwiękowych, czyli udźwiękowionych kronik filmowych.

Pod koniec maja 1930 roku Syrena zaprezentowała pierwsze dźwiękowe filmy krótkometrażowe. Dziś można by je nazwać prototeledyskami: były to skecze i piosenki kabaretowe nagrane przez artystów warszawskich teatrów rewiowych, między innymi Zulę Pogorzelską, Adolfa Dymśkę, Chór Dana, Romualda Gierasieńskiego, Włodzimierza Macherskiego. W filmach tych brała udział orkiestra taneczna Henryka Golda, w tamtym czasie związana kontraktem z Syreną.

Ilustracje 8 i 9. Płyty reklamowe z lat 30.





Ilustracja 10. Płyta z dźwiękiem do filmu „Na Sybir”.

Latem 1930 roku Syrena rozpoczęła budowę atelier przystosowanego do realizacji filmów dźwiękowych. To właśnie tu powstał zapis muzyki do pierwszego polskiego filmu dźwiękowego *Moralność pani Dulskiej*, a także do filmów *Wiatr od morza* i *Uwiedziona*. Planowano także realizację filmów w różnych wersjach językowych, co pozwoliłoby na rozszerzenie naszego rynku kinematograficznego na zagranicę. Pierwszą taką produkcją był kryminał Michała Waszyńskiego *Niebezpieczny romans* zrealizowany w czterech wersjach językowych.

Zakrojone na szeroką skalę ambicje filmowe Syrena szybko zostały ukrócone. Metoda Vitaphone nie wytrzymała próby czasu i około 1931 roku zwyciężył optyczny zapis dźwięku na taśmie filmowej. Duże inwestycje Syrena okazały się nieopłacalne. Wytwórnia zaprzestała produkcji filmowej i zajęła się wyłącznie wyrobem płyt gramofonowych.

Co ciekawe, w latach 30. najwięksi ulubieńcy publiczności, artyści tej miary co Hanka Ordonówna, Eugeniusz Bodo czy Adolf Dymsza, nie nagrywali zbyt wielu płyt, głównie ze względu na bardzo wysokie honoraria. Gwiazdy dokonywały tylko pojedynczych sesji nagranych, przy czym nie wiązały się na stałe z żadną wytwórnią. Poza tym każda marka płyt miała swoich stałych wykonawców na rocznych kontraktach. Popularni piosenkarze, tacy jak Tadeusz Faliszewski, Adam Aston, Mieczysław Fogg czy Albert Harris, nagrywali dla swojej firmy większość bieżących przebojów, co tłumaczy ich dość duży dorobek płytowy. Dlatego też często zdarzało się, że dana piosenka ukazywała się na płytach różnych wytwórni w kilku różnych wykonaniach. Słynny przebój *Miłość ci wszystko wybaczy*



Ilustracje 11 i 12.  
Etykiety płyt wydawanych konspiracyjnie w czasie okupacji.

z filmu *Szpieg w masce* wkrótce po jego premierze doczekał się aż dziewięciu nagrań płytowych.

Nawet w przypadającym na początek lat trzydziestych okresie największej różnorodności repertuaru na płytach zdecydowanie przeważała muzyka rozrywkowa, zwłaszcza taneczna. W drugiej połowie lat trzydziestych oferta znów zubożała. Lwią jej część stanowiły tanga i fokstroty, pojawiało się trochę nagrań muzyki narodowej oraz nieliczne płyty z muzyką poważną, jednak nagrania mówione (scenki ludowe, skecze i monologi komiczne, deklamacje) niemal całkowicie zniknęły z katalogów. Jedną z przyczyn takiego stanu rzeczy był zapewne znaczny spadek konkurencji: z dziesięciu marek płytowych na rynku zostały już tylko trzy: Syrena, Odeon i Lonora, która w zasadzie chyliła się ku upadkowi. Wytwórcy zapewne wychodzili z założenia, że na muzyce rozrywkowej można najlepiej zarobić, a repertuar ambitniejszy nie przyniesie zysków.

W latach 1929–1939 w Polsce dokonano nieco ponad jedenastu tysięcy nagrań. Oto jak prezentował się przekrój naszej oferty fonograficznej w tej dekadzie:

- 57,1 proc. – muzyka rozrywkowa, taneczna i lekka
- 23 proc. – muzyka ludowa
- 7,5 proc. – muzyka poważna
- 4,2 proc. – nagrania słowne i melodeklamacje
- 4 proc. – repertuar wojskowy i piosenki legionowe
- 2,4 proc. – repertuar religijny
- 0,7 proc. – repertuar dziecięcy
- 1,1 proc. – inne

Muzyka ludowa w tamtych czasach traktowana była także jako muzyka taneczna i służyła przede wszystkim zabawie, więc, jak widać, około 80 proc. produkcji stanowiła muzyka rozrywkowa.

Powyższe liczby dotyczą jedynie nagrań dokonanych w Polsce, czyli około połowy naszej oferty muzycznej. Mniej więcej drugie tyle to wydawane w Polsce i przeznaczone dla polskich odbiorców reedycje nagrań sprowadzanych z zagranicy. W latach trzydziestych z uwagi na bardzo wysokie cło import płyt był ograniczony do minimum, za to niemal wszystkie działające w Polsce



marki oferowały rodzime wydania obcych nagrań. Sprowadzono je głównie z Anglii, Niemiec, Francji i Stanów Zjednoczonych, w mniejszym stopniu także z Hiszpanii Rosji i innych krajów.

Kres rozwojowi naszego przemysłu płytowego położył wybuch II wojny światowej. W okupowanej Warszawie powstały dwie marki: Melodje i Ton, które konspiracyjnie wydawały płyty z ocalałymi przedwojennymi nagraniami. W czasie wojny namiastka polskiej fonografii działa w ośrodkach polonijnych. Ciekawe serie polskich nagrań wydawano w Paryżu, Londynie, Mediolanie i Moskwie, jednak na terenie Polski po kapitulacji Warszawy we wrześniu 1939 roku fonografia na pięć lat zamilkła.